Cena numeru 10 groszy.

NIEDZIELA

ILUSTROWANY TYGODNIK KATOLICKI DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ

Nr. 6 CZĘSTOCHOWA, DNIA 5 LUTEGO 1939 ROKU. ROK XIV.



Ofiarowanie Jezusa w Świątyni — według obrazu Francisco-Francia.
Na uroczystość Oczyszczenia N. P. Maryi — 2 lutego.

Pod protektoratem
Prymasa Polski J. Em. Ks. Kardynała Hlonda
oraz Pana Marszałka Śmigłego - Rydza

XIII Tydzień Propagandy Trzeźwości

1 — 8 lutego 1939 roku

Odezwa Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej

Polska Odrodzona staje w obliczu wielkich zadań dziejowych

JAKO PRZEDMURZE CHRZEŚCIJAŃSTWA

przed zalewającym Europę komunizmem i neopoganizmem. Polska musi być stale gotowa do obrony

NIENARUSZALNOŚCI SWYCH GRANIC.

Żyjemy w epoce wymagającej od nas niezwykłej czujności, rozwagi, sprawności fizycznej i duchowej, by się

NIE DAĆ ZASKOCZYĆ NIKOMU.

Tymczasem tężyznę ciała i ducha społeczeństwa naszego osłabia nowoczesny alkoholizm, który **„grasuje nadal niepowstrzymanie, szerzy zastraszające spustoszenia socjalne, wyrządza nieobliczalne szkody gospodarcze, podgryza żywotne i twórcze siły ludów, a w dziedzinie moralnej działa jak tajfun łamiąc to, co szlachetnego wyrasta z duszy człowieczej"** (Ks. Prymas Hlond).

Spożycie alkoholu w ostatnich latach mimo trudności gospodarczych

Z ROKU NA ROK WZRASTA.

A przecież trudno zaprzeczyć, jak niezbędnym warunkiem istnienia, normalnego rozwoju i potęgi państwa jest obywatel trzeźwy i zdrowy. Tragiczne dzieje Polski z czasów saskich stanowią

NADER WYMOWNĄ DLA NAS PRZESTROGĘ.

Toteż wzywamy Was, Rodacy, którzy zdajecie sobie sprawę z swej

WSPÓŁODPOWIEDZIANOŚCI ZA PRZYSZŁOŚĆ I POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ

do zdecydowanej walki z tą plagą społeczną. Popierajcie ruch przeciwalkoholowy, gdyż on stanowi walną pomoc

w „podciąganiu Polski wzwyż" (Marsz. Śmigły-Rydz). **„Kto w Polsce walczy z alkoholizmem, ten walczy o wielką przyszłość naszego Narodu i naszego Państwa, kto zaś broni alkoholizmu ‚staje się chochołem; kto utrudnia tę pracę, staje się podobny do tego, co traci „złoty róg" przyszłej świetności dziejowej narodu swego"** (Ks. dr Konstanty Michalski, prof. U. J. Kraków). Więc do szeregu! Do walki o potężną Polskę w myśl hasła:

„TRZEŹWOŚĆ OBYWATELI PODSTAWĄ OBRONNOŚCI PAŃSTWA".

Wyjątki z Ustawy Przeciwalkoholowej z 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych.

Art. 4. Zakazuje się sprzedaży i podawania wódek i win powyżej 4,5 proc. zawartości alkoholu:

a) w pociągach, z wyjątkiem wagonów restauracyjnych, na stacjach kolejowych z wyjątkiem restauracji kolejowych pierwszej i drugiej klasy na stacjach węzłowych, końcowych i granicznych; ;

b) na całym obszarze zabudowań koszarowych z wyjątkiem kasyn wojskowych;

c) na całym obszarze zabudowań fabrycznych i przemysłowych, w pomieszczeniach straży pożarnej oraz w lokalach i miejscach przeznaczonych do ćwiczeń sportowych i gimnastycznych z wyjątkiem wypadków, w których lokale te użyte będą za każdorażowym zezwoleniem właściwych władz do urządzania zabaw lub przedstawień;

d) w domach ludowych, w lokalach oddanych do użytku służby publicznej;

e) w dni świąteczne, prz yczym ograniczenia w tym wypadku obowiązują od godz. 6—14.

Art. 5. Nie mogą być nadane zezwolenia na miejsca (lokale detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem, znajdujące się w odległości krótszej niż 100 m. od zewnętrznych granic budynków, w których się mieszczą kościoły, klasztory, lub świątynie wyznań w Państwie uznanych szkoły, zakłady, naukowe i wychowawcze, sądy, więzienia, dworce i stacje kolejowe, przystanie statków, koszary, zakłady zatrudniające więcej niż 50 robotników — oraz od zewnętrznych granic cmentarzy.

Prezes właściwej izby skarbowej w porozumieniu z wojewodą w wypadkach szczegółowych ma prawo zezwalać na wyjątki od zasady powyższej.

Art. 8. Zakazuje się sprzedaży detalicznej lub innego detalicznego pozbycia tudzież podawania do spożycia w lokalach i miejscach publicznych napojów zawierających jakiekolwiek ilości alkoholu:

a) nieletnim do lat 21 lub uczniom wszelkiego rodzaju szkół niższych i średnich bez względu na ich wiek;

b) innym spożywcom w zamian za zboże lub inne wytwory gospodarstwa wiejskiego albo na pokrycie zobowiązań lub za wykonaną pracę.

Wiadomości liturgiczne.

Niedziela dzisiejsza, zwana Siedemdziesiątnicą a w języku ludowym Starozapustną, rozpoczyna nowy okres, wielkanocny, który dzieli się na trzy części: a) czas przedświąteczny lub przygotowania (Przedpoście i Wielki Post), b) właściwe święto Wielkanocy i Zesłania Ducha św., c) czas poświąteczny.

Bezpośrednio niedziela dzisiejsza zaczyna t. zw. Przedpoście, trwające przez trzy niedziele: 70-tnica, 60-tnica, 50-tnica (Starozapustna, Mięsopustna i Zapustna). Nazwy liturgiczne tych niedziel pochodzą stąd, że w niektórych stronach (na Wschodzie) zaczynano post na 70, 60 lub 50 dni przed Wielkanocą.

Od 70-tnicy zaczyna się częściowo czas pokutny. Pojawia się fioletowa barwa szat, znika ze Mszy św. śpiew „Gloria" oraz radosne Alleluja. Lekcje i Ewangelie przynoszą nam coraz częściej napomnienia do cnotliwego życia i zachętę do walki ze złem i grzechem.

NA REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DO CZĘSTOCHOWY.

Dla czcicielek Najśw. Serca odbędzie się druga seria rekolekcyj zamkniętych od 8 lutego (początek godz. 7 wiecz.) do 12 lutego (rano zakończenie) w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Częstochowie, ul. św. Barbary 43. Kierownikiem rekolekcyj będzie O. Fr. Kwiatkowski TJ. Rekolekcje te prócz osobistego uświęcenia mają za cel gruntowniej urobić nowe szerzycielki nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusowego, wyrobić w uczestnikach zapał apostolski do szerzenia Poświęcenia Rodzin B. Sercu i Apostolstwu Modlitwy oraz do pracy w Akcji Katolickiej. Koszta mieszkania i utrzymania 10 zł. Staramy się o zniżkę kolejową na drogę powrotną dlatego należy zabrać ze sobą dowód osobisty, względnie legitymację z fotografią lub paszport. Zgłoszenia kierować pod adresem: Ks. Dyrektor Krajowy, Kraków, Kopernika 26.

Na niedzielę Starozapustną.

LEKCJA. Kor. IX, 24—27 i X, 1—6.

Bracia! Czyż nie wiecie, że ci, którzy biegają w zawody, wszyscy wprawdzie biegają, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę? Tak bieżcie, abyście otrzymali. A każdy, który o zakład idzie w zapasy, od wszystkiego się wstrzymuje; a oni to czynią, aby zdobyć wieniec skazitelny, my zaś — nieskazitelny. Ja także tak biegnę, nie jakoby na oślep; tak szermierzę, nie jakobym machał po powietrzu, ale chłoszczę ciało swoje i ujarzmiam w niewolę, abym snać, gdy nauczam innych, sam nie został odrzucony. Nie chcę bowiem, abyście wiedzieć nie mieli, bracia, że ojcowie wasi wszyscy byli pod obłokiem i wszyscy przeszli przez morze i wszyscy w Mojżesza zostali ochrzczeni w obłoku i w morzu, wszyscy też pożywamy ten sam pokarm duchowy i wszyscy pili ten sam napój duchowy (pili bowiem z towarzyszącej im. skały duchowej, a skałą tą był Chrystus) — ale w niewielu z pośród nich miał Bóg upodobanie.

EWANGELIA. Mat. XX, 1—16.

W on czas: Mówił Jezus uczniom Swoim tę przypowieść: „Z Królestwem niebieskiem ma się podobnie, jak z pewnym gospodarzem, który wczesnym rankiem wyszedł nająć robotników do winnicy swej. Zgodziwszy zaś robotników po denarze na dzień, posłał ich do winnicy swojej. A gdy wyszedł około godziny trzeciej, ujrzał innych, którzy stali na rynku bezczynnie. Im także powiedział: „Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie słuszna, dam wam". A oni poszli. — I znów wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny, i podobnie postąpił. A gdy około godziny jedenastej wyszedł, i znalazł innych stojących; rzekł do nich: „Dlaczego tu stoicie cały dzień bezczynnie?" Powiadają mu: — „Nikt nas nie najął". Mówi do nich: „Idźcie i wy do winnicy mojej". — Gdy zaś wieczór zapadł, rzekł pan winnicy do rządcy swego: „Zwołaj robotników, i oddaj im zapłatę zaczynając od ostatnich aż do pierwszych". Przybyli zatem ci, którzy przybyli o godzinie jedenastej i otrzymali po denarze. A gdy nadeszli i pierwsi, sądzili, że więcej dostaną; ale i oni otrzymali po denarze. Odebrawszy zaś, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: „Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekotę". Ale on odezwał się do jednego z nich i rzekł: „Przyjacielu nie wyrządzam ci krzywdy; — czyż nie zgodziłeś się zemną za denara? Zabierz, co twoje, a idź; chcę też i temu ostatniemu dać, jako i tobie. Alboż nie wolno mi uczynić tego, co chcę? — Czyż krzywo patrzysz, żem ja dobry?" Tak to ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych".

Idźcie i wy do winnicy mojej!

„Z Królestwem niebieskim ma się podobnie, jak z pewnym gospodarzem, który wczesnym rankiem wyszedł nająć robotników do winnicy swojej". Płynie ku nam z daleka echo przypowieści Chrystusowej. W głębokim milczeniu słucha nowych nieznanych sobie prawd gromadka uczniów Boskiego Nauczyciela. Przed chwila ustami Piotra złożyli wyznanie: „Otośmy opuścili wszystko i poszliśmy za tobą: Cóż nam tedy będzie? A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, iż wy, którzyście poszli za mną, w odrodzeniu gdy usiadzie Syn Człowieczy na stolicy majestatu swego, będziecie i wy siedzieć na dwunastu stolicach, sadząc dwanaście pokoleń Izraelskich" (Mat. XIX, 27 — 28).

Oto królewska nagroda za odpowiedź na zew apostolski.

Nie wszyscy jednak, których Jezus wzywa, odpowiadają tak chętnie na boskie zawołanie. W krainie ducha nie ma bezrobocia. Winnica Pańska czeka na pracowników, dla których nigdy nie braknie pracy.

Niestety lekkomyślność jednych, niedołęstwo duchowe innych, lenistwo i zła wola trzecich sprawiają, że płyną godziny, a na rynku wielu jest próżnujących. A gdy wreszcie któryś z nich zaprzągnie się do pracy, wnet gotów jest przekreślić swe zasługi zdradzeniem mało pochlebnych pobudek.

„Otośmy opuścili wszystko i poszliśmy za tobą" — tak mówią ci, którzy są Chrystusowi, którzy z ochotą ida na pierwszy zew Boży.

„Nikt nas nie najał" — mówią inni, którym świat, przywiązania ziemskie nie pozwalają dosłyszeć głosu wezwania. Dlatego: „Wielu jest wezwanych, ale mało wybranych".

Rozlega się to wezwanie od wieków. Słyszy je każda dusza ludzka, bo z Boga wyszła i ku Bogu wieczną czuje tęsknotę. Nie każda jednak z równą gotowością idzie za Bożym głosem.

Są dusze zawsze Bogu oddane. Ich życie to bezustanne oddanie się Stwórcy, to nieprzerwana służba w winnicy pańskiej. Od kolebki do grobu troszczą się, by nie pomniejszyć obiecanej zapłaty. Życiem swym



Weź co twoje jest, a idź. — Wypłata robotnikom w winnicy.

stawiają często tamę sprawiedliwej pomście Bożej.

Są dusze, które znajdują Boga dopiero w trzeciej, szóstej lub dziewiątej godzinie życia, jeśli nawet nie w jedenastej. To ci, którzy przed natarczywością łaski ustąpili i ci, którzy zawiedzeni od świata ocknęli się późno z martwoty duchowej. Jedni i drudzy liczyć mogą na zapłatę sprawiedliwości i miłosierdzia Bożego.

Gdyby dziś Chrystus przyszedł na świat, znalazł by rynek przepełniony jak dawniej. I z większą mocą wołał by: Idźcie i wy do winnicy mojej! On zresztą nie przestaje wołać i teraz. Głosem Kościoła budzi sumienia. Przypomina prawdy wieczne. Wskazuje pola ugorne. Zachęca do czynu katolickiego w Akcji Katolickiej. Czy dobrze słyszę ten głos? Czy nie stoję czekający na rynku? Jakaż będzie moja zapłata? Jestem wezwany — czy i wybrany będę? Nie zwlekając pójdę na głos Boży do Winnicy Pańskiej. **W.**

W sprawie uwłaszczenia pracy.

Drogi do uwłaszczenia pracy najemnej.

(Dokończenie).

UWŁASZCZENIE PRZEZ AKCJE PRACY.

Bardzo ciekawy i ważny jest punkt V deklaracji Rady Społecznej.

Dla łatwiejszego zrozumienia tego punktu przypomnieć sobie musimy, że w dawnych czasach, kiedy tworzyły się dopiero formy gospodarstwa, kapitał złączony był prawie zawsze z pracą, to znaczy rzemieślnik lub przedsiębiorca własnymi środkami uruchamiał warsztat i sam w nim też pracował. Ten stan rzeczy utrzymał się i dziś w małych warsztatach. W wielkich natomiast przedsiębiorstwach kapitał oddzielił się od pracy, to znaczy, że kto inny daje środki pieniężne, a kto inny pracę.

Rozdział kapitału od pracy powoduje, że zyski z przedsiebiorstwa czerpie posiadacz kapitału. Pracownik otrzymuje jedynie wynagrodzenie według umowy. W tym stanie rzeczy najczęściej trudno jest myśleć o tym, by pracownik mógł również dojść do posiadania własności, zwłaszcza, gdy wynagrodzenie jakie otrzymuje, ledwie starcza na bieżące potrzeby.

A jednak jest możliwość, żeby pracownik posiadł pewną własność. Deklaracja mówi, że stać się to może przez „dopuszczenie pracowników do udziału w zarzadzie, własności i zyskach przedsiębiorstwa".

W jaki sposób może do tego dojść?

Otóż wiadomo, że większe warsztaty pracy są dziś przeważnie własnością wielu ludzi, którzy założyli spółkę i włożyli w przedsiebiorstwo pewne kapitały, przez kupno akcji spółki. Są oni akcjonariuszami spółki i stosownie do ilości posiadanych akcji mają głos w zarzadzie i zyskach przedsiębiorstwa, którego są właścicielami.

Już słynny biskup Ketteler a za nim jego obóz, wysuwali projekt uwłaszczenia pracowników, przez danie im możności nabywania akcji tego przedsiębiorstwa, w którym pracują. W praktyce wyglądało by to w ten sposób, że z drobnej części swego zarobku pracownik robiłby oszczędności, pod kontrolą zorganizowanego zawodu (np. Związku Zaw.).

Z czasem, gdy te oszczędności urosną odpowiednio, pracownik otrzymuje za nie akcję jedną, potem drugą i t. d. W ten sposób staje się powoli częściowym właścicielem przedsiębiorstwa i jako taki otrzymuje prawo do zarządu nim, do udziału w jego zyskach i t. p.

Przy umiejętnym przeprowadzeniu tej sprawy może dojść do tego, że z czasem wszyscy pracownicy przez wykupienie wszystkich czy też większej części akcji, staną się właścicielami przedsiębiorstwa. Oczywiście łatwiej to zrobić w przedsiębiorstwach będących własnością spółek akcyjnych, trudniej w prywatnych, gdzie należałoby właściciela zmusić do sprzedaży przedsiębiorstwa. W każdym jednak razie opisany proces stanowi jeden ze sposobów, zupełnie możliwych, do uwłaszczenia pracy. Tu zjawia się wdzięczne pole dla działalności Związków zawodowych, które dlatego powinny być silne i dobrze postawione.

ROLA SPÓŁDZIELCZOŚCI W UWŁASZCZENIU.

Innym sposobem do uwłaszczenia jest spółdzielczość, gdzie każdy spółdzielca staje się właścicielem części spółdzielni, czerpiąc z tego pewne zyski.

Spółdzielnie jednak mają jeszcze inne zadanie do spełnienia. Wiadomo, że najsprawiedliwsze zyski przypadają małym warsztatom pracy, z których przeważnie żyją całe rodziny. Te jednak małe warsztaty natrafiają na ciężkie warunki bytu dzięki silnej konkurencji ze strony wielkich zakładów wytwórczych. Bez pomocy kredytowej te małe zakłady łatwo dochodzą do ruiny. Dlatego deklaracja oświadcza się za rozwojem organizacji spółdzielczych dla udzielania kredytu i ułatwiania handlu.

REFORMA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

W punkcie VIII stwierdza deklaracja, że obecny system ubezpieczeń społecznych jest wadliwy. Wiele bowiem składek pochłaniają same biura, świat pracy zaś czerpie z tego zbyt małe korzyści, jakkolwiek wysokie stawki obciążają silnie produkcję t. j. pracodawcę i robotnika. Deklaracja jest za związaniem ubezpieczeń z zawodami, t. zn. za pozostawieniem akcji ubezpieczeniowej samym robotnikom, gdyż to zapewni większe korzyści pracownikowi.

Wreszcie oświadcza się deklaracja za upowszechnieniem kapitalizowania rent, t. j. za przymusową oszczędnością.

WNIOSEK OGÓLNY.

Deklaracja zdaje sobie sprawę z tego, że w obecnym ustroju wszystkie te rady i wskazówki, zmierzające do usunięcia proletaryzmu czyli do uwłaszczénia pracy najemnej, są trudne do przeprowadzenia. Byłyby jednak możliwe w ustroju korporacyjnym, t. j. takim, w którym poszczególne zawody odpowiednio zorganizowane, przejęły by na siebie troskę o dobro kapitału i pracy tych zawodów.

Główne zasady tego ustroju wskazał Pius XI w encyklice „Quadragesimo anno". Dla polepszenia warunków bytu mas pracujących, należy więc dążyć do zaprowadzenia ustroju korporacyjnego. **A.**

WALKA Z NEOPOGAŃSTWEM NA WĘGRZECH.

Przeciw rozlicznym próbom działalności neopogan usiłujących znaleźć dla siebie grunt również w państwie korony św. Stefana, węgierski katolicki związek ludowy rozpoczął potężną akcję propagandową, aby obudzić w narodzie czujność przed grożącym mu z tej strony niebezpieczeństwem. W 2300 miasteczkach, osadach i wsiach węgierskich w całym kraju odbywać się będą wielkie zgromadzenia ludowe, podczas których starannie dobrani mówcy wyjaśnią istotę niebezpieczństwa.

Pierwsze z takich zgromadzeń ludowych odbyło się w tych dniach w mieście Baja. Przemawiał tu b. premier węgierski minister Huszar. W szczególności zwracał on uwagę na tych fałszywych proroków, którzy mieniąc się częstokroć chrześcijanami i katolikami, by w ten sposób pozyskać zaufanie ludu, głoszą programy, odrzucają zasadnicze podstawy chrześcijaństwa. Gdy tacy ludzie odrzucają z kolei myśli chrześcijańskie i na jej miejsce wysuwają mit krwi i rasy, by ufundować nowy porządek bez Chrystusa, głośno odpowiadać im należy: Chcemy i pragniemy nowego porządku — mówił minister Huszar — ale takiego porządku, gdzie miarą będą prawa Chrystusa. Nie wierzymy, by modne dziś prądy zdolne były świat przebudować. Wieszczą zaś one Kościołowi ciężką walkę, takiej nie doświadczał od czasów prześladowań rzymskich cesarzy.

Przegląd spraw katolickich.

KATOLICY WOBEC KONKURSU „RADIO-INFORMATORA".

„Radio-informator" ogłasza konkurs z nagrodami na odpowiedź: jaki dział pracy radiowej pragną mieć najobszerniej uwzględniony w „RadioInformatorze" na rok 1940? Kupon konkursowy mieści się na końcu „Radio-informatora" na rok 1939.

Ponieważ „Radio-informator" na r. b. nie zawiera (mimo objętości 320 stron!) rozdziału poświęconego audycjom religijnym, radiosłuchacze katoliccy powinni wziąć żywy udział we wspomnianym konkursie i żądać jak najobszerniejszego uwzględnienia audycyj religijnych w następnym „Radio-informatorze", będącym popularną encyklopedią polskiego radiosłuchacza. Adresować: „Radio-informator" — Warszawa.

ŚWIĘTA GÓRA HISZPANII - MONTSERRAT.

W swym marszu na Barcelonę oddziały armii narodowej stanęły u podnóża góry Montserrat, gdzie dotychczas rezydował czerwony prezydent Azana i gdzie wojska komunistyczne wzniosły fortyfikacje.

Montserrat jest jedną z najpiękniejszych i najbardziej oryginalnych gór na świecie. Znajduje się ona na północo-zachód od Barcelony, skąd po przebyciu półtorej godziny koleją przybywa się do stóp góry, na której — mniej więcej w połowie drogi do szczytu — widnieje sławny klasztor pod wezwaniem NMPanny. W klasztorze tym przechowywany jest, jak wiadomo cudowny obraz Matki Boskiej, który zaginął w czasach podboju Hiszpanii przez Maurów, a następnie w dziwny sposób został odnaleziony przez pasterzy w jednej z pieczar okolicznych (w końcu IX wieku). Tradycja niesie, że podczas uroczystej procesji obraz Matki Boskiej w żaden sposób nie dał się ruszyć z pewnego miejsca na górze, uznano więc to za widomy znak z nieba, aby zbudować klasztor. Budynki klasztorne z pięknym kościołem, nieomal zawieszone nad przepaścią, przedstawiają prawdziwie uroczy widok. W klasztorze na Montserracie św. Ignacy Loyola, założyciel Towarzystwa Jezusowego, przebywający na kuracji po otrzymanych na wojnie ranach (w r. 1521), postanowił ofiarować swe życie służbie Chrystusa i NMPanny, zawieszając przed cudownym obrazem swoją broń na znak, że nigdy już więcej używać jej nie będzie.

Obraz Matki Boskiej pokazywano dawniej wiernym trzykrotnie w ciągu dnia. Wśród licznych pielgrzymów, ciągnących do Montserratu, jest zawsze wiele kobiet zamężnych, pragnących uprosić Matkę Chrystusową o łaskę macierzyństwa.

Klasztor należy do zakonu benedyktów z Monte Cassino pierwotnej obserwy.

NOWY ROCZNIK PAPIESKI.

Ukazał się nowy Rocznik Papieski na rok bieżący 1939. Rocznik wymienia 62 kardynałów żyjących, 10 patriarchów rezydujących i 4 tytularnych, 219 stolic metropolitarnych, 36 stolic arcybiskupich i 935 stolic biskupów rezydujących, a ponadto 772 biskupstw tytularnych, prałatur i opactw „nullius" 50, wikariatów apostolskich 292, prefektur 135, misyj oraz okręgów samodzielnych — 19. Zakonów, kongregacyj i instytutów religijnych wylicza Rocznik 159, instytutów wyższych studiów w Rzymie — 10, akademij papieskich w Rzymie 10, wreszcie kościelnych zakładów wychowawczych i naukowych 86.

Z Rocznika dowiadujemy się nadto, że Stolica Apostolska posiada 59 reprezentacyj zagranicą, w tym 37 o charakterze dyplomatycznym. W tym dziale po raz pierwszy wymieniono Delegaturę Apostolską dla Wielkiej Brytanii z siedzibą w Londynie. Korpus dyplomatyczny przy Stolicy Świętej składa się z przedstawicieli 37 państw, przyczym 14 z pośród tych przedstawicielstw nosi tytuł ambasad. Ostatnio do rzędu ambasad podniesione zostało poselstwo Rumunii.

Godnym uwagi jest fakt, że w ciągu 1938 r. powstało 6 nowych diecezyj (Limociro w Brazylii, Amos i Hearst w Kanadzie, Madura w Indiach, Aveizo w Portugalii oraz Saginaw w St. Zj. A. P.), 4 wikariaty apostolskie oraz 14 nowych prefektur apostolskich. W ogóle w okresie dotychczasowego pontyfikatu Piusa XI powstało 128 nowych diecezyj i archidiecezyj, 28 biskupstw podniesionych zostało do godności arcybiskupstw, erygowano 24 nowe opactwa i prałatury „nullius" 116 wikariatów apostolskich (w tym 52 całkowicie nowych, reszta powstałych z dawniejszych prefektur), 151 prefektur apostolskich, z których 38 podniesiono następnie do godności wikariatów oraz 26 misyj i okręgów „sui iuris", z których do godności prefektur podniesiono 17.

BŁOGOSŁAWIENIE JAGNIĄT.

W dzień św. Agnieszki (21.I.) w bazylice poświęconej tej Świętej odbyła się uroczystość pobłogosławienia 2-ch jagniąt, które następnie przewieziono do Watykanu, jako tradycyjny dar kapituły laterańskiej dla Ojca św. Papież ze swej strony pobłogosławił jagnięta i polecił przesłać je benedyktynkom w klasztorze św. Cecylii, gdzie będą hodowane aż do Wielkiejnocy. Wówczas jagnięta będą ostrzyżone a z wełny ich zostaną sporządzone paliusze, które Ojciec św. przesyła arcybiskupom.

Z JAKICH SFER REKRUTUJĄ SIĘ MASONI FRANCUSCY?

Masoński rocznik francuskiego „Wielkiego Wschodu" podaje ciekawe dane, dotyczące zawodów, z których rekrutują się członkowie francuskiej masonerii. Z zestawienia możemy się przekonać, że najwięcej członków dostarcza masonerii zawód nauczycielski. Rocznik wymienia z tego zawodu 153 osoby, w tym 36 nauczycieli czynnych, 19 pensjonowanych, 14 nauczycieli szkół średnich, 16 kierowników szkół publicznych itd. 93 osoby to urzędnicy różnych ministerstw i urzędów, 26 — sędziowie i prawnicy, 23 — politycy, senatorowie posłowie itd. Jest dalej w lożach Wielkiego Wschodu 34 lekarzy i dentystów, 17 przemysłowców, tyluż kupców, 12 inżynierów itd. We władzach Wielkiego Wschodu zasiada 18 nauczycieli, 14 wyższych urzędników państwowych, 12 inżynierów, w tym 6 na stanowiskach państwowych, 9 lekarzy oraz 14 osób różnych innych zawodów.

DLACZEGO JAPOŃSKIE WŁADZE WOJSKOWE SPRZYJAJĄ KATOLIKOM?

Wojska japońskie okupujące Chiny zajmują jak wiadomo, wobec misyj katolickich stanowisko na ogół bardzo poprawne a w wielu wypadkach nawet wyraźnie życzliwe. Nawiązując do tych faktów, wychodzące w Tokio czasopismo katolickie „Katoriku Shinbun" zwróciło się do dowództwa wojsk japońskich operujących w Chinach z prośbą o wyjaśnienie czemu misje katolickie korzystają ze szczególnych względów armii. Nadeszła odpowiedź brzmi:

1. Musimy Kościołowi katolickiemu wyrazić uznanie, że wzbudza w swych wiernych niezwykłe siły, które czynią ich zdolnymi nawet do męczeństwa. 2. Misjonarze katoliccy stoją ponad wszelką polityką i mają na oku tylko dobro ludu, wśród którego żyją. 3 Kościół katolicki jest religią powszechną, buddyzm ogranicza się tylko do Wschodu, mahometanizm zaś nie jest przez białych poważany. 4. Kościół katolicki z Papieżem na czele zajął zdecydowane i jasne stanowisko przeciw komunizmowi. 5. Misjonarze katoliccy żyją w stanie bezżennym i są ożywieni duchem ofiarności; nie cofają się przed niebezpieczeństwami, swoich wiernych jednak na szwank nie narażają.

Gdy zapanował mrok.

POWIEŚĆ.

— Napis głosi, że **„Józef wziął ciało Jezusowe z grobu w swym ogrodzie, gdzie je pochowali Apostołowie i skrył w innym miejscu, uczniowie nigdy się o tym nie dowiedzieli“** — oto przyznanie do oszustwa.

Ommanej stał się teraz taki sam blady jak i Spens.

— Znaleziono jeszcze i inne dowody — mówił Harold. — Hends nie ma wątpliwości o prawdziwości wykopaliska. Szczegóły w liście — proszę przeczytać.

Ommanej patrzył ostro na Spensa.

— Jeśli to prawda — wyszeptał — to znaczy, że Chrystus z martwych nie powstał, a chrześcijaństwo — to kłamstwo i oszustwo.

Harold pochylił głowę i zemdlał. Przy pomocy wezwanych dwóch pomocników Spens wkrótce przyszedł do siebie.

Ommanej siedząc w swym fotelu, czytał list Hendsa. Pił, na co pozwalał sobie tylko w wyjątkowych wypadkach, spirytus napół z wodą, i drżącymi palcami usiłował zapalić papierosa. Wreszcie skończył list. Chwilę posiedział w skupieniu, wstał, podszedł do Harolda i rzekł ostro:

— Spokoju! Równowagi! Nie czas na pieszczoty!

Silny głos Ommaneja ostatecznie przyprowadził młodego redaktora do równowagi.

— Myślę — mówił Ommanej — że prócz nas nikt nie otrzymał tej wiadomości. Według słów Hendsa, sekretarz Palestyńskiego Towarzystwa Archeologicznego otrzyma o tym wiadomość nie wcześniej, jak za tydzień. Z listu widać, że archeolog jest wyprowadzony z równowagi. Pisze, że zniósł się prywatnie, na swą odpowiedzialność z profesorem Szmolderem, sławnym uczonym niemieckim. Najprawdopodobniej wiadomości w druku ukażą się dopiero za dwa tygodnie. Nie myślę brać na siebie odpowiedzialności za sąd o tym i dlatego uważam, że sprawy tej nie wolno podać do wiadomości ogółu, jeśli nie potwierdzą jej specjaliści. Jeśli zaś wiadomość okaże się prawdziwą, a ja chętnie dałbym wszystko co posiadam, żeby wiadomość okazała się tylko kaczką dziennikarską, której źródłem — chorobliwa fantazja archeologa — to należy zgodzić się z tym, że świat wywróci się do góry nogami. Oto trzymam w ręce swej wiadomość, która dla dziesiątków tysięcy ludzi będzie ciosem, ciosem niepowetowanym wtrąci ich w otchłań rozpaczy, odbierze nadzieję i światło życia. Niepodobieństwem jest wyobrazić sobie, co może się stać. Prawa i moralność zostaną wywrócone, ustrój społeczny zostanie bez podstaw, na całym świecie wybuchną wojny, a zbrodnie przyjdą na wzór burzowej chmury.

Tu głos Ommaneja drgnął. Obraz narzucony w wyobraźni nie miał i nie niósł radości, brzemienny był rozpaczą i mocami ciemności.

Obydwaj redaktorzy czuli, że nieszczęścia, jakie grozi, w słowach wyrazić niepodobna.

— Do prawdy jeszcześmy nie doszli — rzekł Harold. — Hends może się mylić.

— Słusznie — rzekł Ommanej. — Dlatego nie wyprowadzajmy żadnych wniosków, gdyż umysł zdarzenia objąć jeszcze nie może. Najbardziej stanowczo proszę pana, mister Spens, by teraz, w obecnej chwili, na całą sprawę patrzeć tylko z punktu widzenia powszechnego spokoju. Żadna wiadomość nie ukaże się na łamach naszej gazety.

Moglibyśmy mieć reklamę, moglibyśmy mieć pieniądz, ale to nie wszystko. Są wartości większe, nie współmierne z monetą — tu chodzi o spokój świata...

Gdy naczelny redaktor zamilkł, do gabinetu wszedł woźny z telegramem, w tej chwili przysłanym na nazwisko Spensa.

Młody człowiek otworzył, przeczytał i podał Ommanejowi.

Telegramował archeolog:

„Szmolder potwierdził rzeczywistość wykopaliska, zawiadomił swe władze, dalsze wiadomości pocztą, mów Ommanejowi, przedstaw sekretarzowi Towarzystwa, podaj drukiem, mów premierowi, natychmiast wysłać imieniem rządu Lwellina, radź chwilowe wyczekiwanie, niestety, mizerne wątpliwości“.

Hends.

— Działać musimy natychmiast — rzekł Ommanej. — Podejmujemy się wielkiej odpowiedzialności, nie przesądzę, jeśli powiem, że od nas zależy, jak się sprawa potoczy. Nie ma tam trochę wódki? W głowie mi trzeszczy.

Jeden z pomocników, który na chwile wszedł do gabinetu naczelnego redaktora, opowiadał swym kolegom, że w gabinecie dzieje się coś nadzwyczajnego: pryncypał pije wódkę ,a ręce mu się trzęsą, jak osikowe liście.

Ommanej, surowy abstynent nie z racji jakichś przyrzeczeń, ale z powodu wewnętrznego przekonania, w tej chwili nie liczył kieliszków.

— Musimy obmyśleć i obgadać całość sprawy — rzekł Ommanej.

Wstał, zapalił papierosa i zaczął spacerować po pokoju. Spens także zapalił papierosa i nagle zaczął się śmiać. Śmiech jego był nienaturalny, ostry, wibrujący. Palił papierosa, gdy cały świat był na progu ciemności.

Ommanej spojrzał na Herolda, zgadł jego myśli ,a widząc, że współpracownik jest bliski ataku histerycznego, silnym uderzeniem w plecy i kilku mocnymi słowami doprowadził go do równowagi.

— Co się tyczy nowości — mówił — wszystkie karty są w naszym ręku. Nikt nie wie o tym, co my wiemy. Jestem przekonany o tym, że niemieckie gazety nie wydrukują niczego o tej sprawie w ciągu najbliższych dni. Niczego nie dowiedzą się od Wilhelma, a innych źródeł nie mają. Profesor Szmolder również nie poda wieści do gazet do chwili, w której nie otrzyma zarządzenia z Poczdamu. Stąd wniosek, że nie ma konieczności natychmiastowego podawania wieści do druku. A ta świadomość uspakaja mnie, gdyż odpowiedzialność będę mógł rozłożyć nie tylko na swoje, ale także na ramiona innych ludzi. Na wszelki wypadek do porozumienia się z naczelnymi władzami Anglii potrzeba mi kilka godzin, a w ciągu tych nikt nas nie uprzedzi.

Ommanej przycisnął guzik dzwonka — zjawił się służący.

— Proszę poprosić mister Dżonsona.

Za chwilę do gabinetu wszedł młody człowiek, redaktor „prywatnego działu“.

— Pan będzie łaskaw mi powiedzieć — rzekł Ommanej — czy premier ministrów w mieście, czy w podróży?

— W mieście ,i pobyt jego trwać jeszcze będzie trzy dni.

— Dobrze — natychmiast skomunikuję się z nim, z prośbą o udzielenie godziny czasu na rozmowę. Przekonany jestem, że mnie przyjmie, gdyż wie, że nie niepokoiłbym go, gdyby sprawa nie była ważna. Choć to pora już późna — do jutra sprawy odkładać nie będę.

Za chwilę naczelny redaktor nacisnął guzik przy jednej z tabliczek swego okrągłego aparatu i wkrótce zjawił się brodacz, który pisał w gabinecie u Spensa

C. d. n.

MIGAWKI.

Strach ma wielkie oczy.

Znalezienie tematu do migawek nie jest rzeczą łatwą, jakby się to pozornie zdawać mogło. Czytelnik bowiem potrafi być wybredny i nawet to, co nosi wszelkie cechy aktualności i pewnej sensacji, osądza nie raz surowo. Tylko migawki z nerwem humorystyczno - sensacyjnym znajdują dobre przyjęcie.

Taklej, zdaje się migawki, dostarczyła ostatnio K. A. P. Oto ona — podana w dosłownym brzmieniu według komunikatu Kat. Agencji Prasowej:

Wychodzący w Warszawie żargonowy „Moment" z dn. 24 b. m. pod tytułem: „Już wiadomo, co Trzeciak (!) robił w Berlinie. — Bierze on udział w wielkim wiecu antysemickim" zamieścił następującą wzmiankę:

„Jak już donosiliśmy w „Momencie", do Berlina pojechał z Warszawy ten „słynny" ksiądz Trzeciak. — Cel tej wizyty nie był oczywiście znany. Dopiero wczoraj nadeszła wiadomość z Berlina, że tam odbędzie się w środę wieczorem wielki, masowy wiec antyżydowski. Jako główni mówcy na wiecu tym wystąpią: największy antysemita w Niemczech — Streicher, największy wróg żydów we Włoszech min. Farinacci i prawdopodobnie zabierze głos także i ks. Trzeciak. Zaraz po wiecu ksiądz ma wyjechać z Berlina i już w piątek będzie z powrotem w Warszawie."

Wiadomości „Momentu" otrzymane pantoflową pocztą z Berlina jednakże nie były ścisłe, gdyż tłumacz powyższej wzmianki osobiście rozmawiał z księdzem prałatem Trzeciakiem w Warszawie tego samego dnia, gdy według „Momenty" miał on przemawiać w Berlinie w towarzystwie Streichera i Farinacciego. Nie sądzimy też, by mogło tu zajść rozdwojenie osobowości księdza Trzeciaka, gdyż „Moment" fakt podobny, nie często notowany, — nie omieszkałby odpowiednio oświetlić.

Musimy wszakże zwrócić uwagę żargonówki na nieprzyzwoity ton wzmianki w stosunku do kapłana katolickiego.

„Brat" Cowles żałuje!..

Byli sobie dwaj „bracia"... Tak, wybaczą Czytelnicy, zaczniemy tę migawkę. — Jeden z nich zwał się Cowles, drugi Brams. Pewnego pięknego dnia obaj „bracia" z dalekiej ojczyzny Anglii przybyli do stolicy nadwiślańskiej w odwiedziny do swych polskich kuzynów, aby przyjrzeć się ich pracy, pokrzepić, zachęcić. W Warszawie przyjęto ich z otwartymi ramionami. Tacy goście, z Zachodu, jak ich tu nie przyjąć ze staropolską gościnnością. Otwarto więc im nie tylko ramiona, ale i bramy gmachu dyrekcji lasów, gdzie odbyło się braterskie zebranie.

„Bracia" pogwarzyli, pokonferowali, złożyli parę wizyt i odjechali. Aliści w jakiś czas potem zrobiła się z tego powodu w Polsce wrzawa. — „Dostojnymi gośćmi" zajęła się prasa, nawet w Sejmie mówiono o ich wizycie. A potem jeszcze przyszedł dekret antymasoński, który mocno uderzył w „braterstwo".

Na wiadomość o tym „brat" Cowles popadł w rozpacz. W masońskim organie „Nowy Wiek" napisał artykuł, w którym wyraża żal zpowodu swej niepowściągliwości w mowie, która otworzyła oczy na działalność braci nie tylko w Polsce, ale i na Węgrzech, w b. Austrii i t. d. Tym się tylko miły „braciszek" pociesza, że jak sie przekonał, masoneria w Polsce ma przed sobą widoki rozwoju, posiada bowiem zespół członków „świetnie dobranych", dzielnych, bohaterskich.

Oj, „bracie", „bracie"! — zapłaczesz ty jeszcze nie raz nad dolą swych polskich przyjaciół, a już ochota do powtórnej wizyty w Warszawie odleci cię zupełnie.

A to niespodzianka!

Władze sowieckie postanowiły wznieść pomnik na pamiątkę niedawno zmarłego świetnego lotnika Czekałowa, znanego jako „Bohatera Związku Sowieckiego". Gdy w związku z powyższą decyzją delegacja, złożona z przedstawicieli poszczególnych związków sowieckich udała się do miejscowości, gdzie się lotnik urodził (w pobliżu Niżniego Nowgorodu), okazało się, że imię i nazwisko „chluby lotnictwa sowieckiego" w dalszym ciągu figuruje w księgach parafialnych miejscowej cerkwi, skąd nie zostało skreślone oraz, że w cerkwi tej stale odprawiają się nabożeństwa przy bardzo licznym udziale wiernych nie tylko z samego miasteczka, ale i z okolic. Z odleglejszych nawet miasteczek i wsi przybywają stale rodzice, pragnący ochrzcić swoje dzieci. Nawet z Niżniego Nowgorodu (obecnie Gorkij) nieraz przybywają ludzie do tej mieściny, aby wysłuchać nabożeństwa i przystąpić do Sakramentów św., gdyż w Nowgorodzie nie pozostała już ani jedna cerkiew. Zdumienie moskiewskiej delegacji nie miało granic, gdy się przekonała, że wszelkie święta i uroczystości kościelne obchodzone są w tym odległym miasteczku z całą swą dawniejszą barwnością.

W związku z powyższym odkryciem „Bezbożnik" żąda, by położono wreszcie kres „panoszeniu się religii".

Czy jednak w rzeczywistości takie „niespodzianki" nie będą coraz częstsze? Bo religia to nie pokost, który można zmyć bez śladu. Oj, nie!



Żona do pracowitego męża: Ależ Józiu! Dość tego obierania ziemniaków. Przecież jesteśmy już po obiedzie!

Raz—dwa i koniec!

Donosi prasa z Kłajpedy, że wszystkie tamtejsze socjal - demokratyczne organizacje na wspólnym walnym zebraniu postanowiły przyłączyć się do narodowo-socjalistycznego ruchu robotniczego.

Oto sukces! Jedno walne zebranie i wszyscy znaleźli się w jednej organizacji.

A u nas ani rusz...

Bogaty żebrak.

W Radomiu podczas obławy na włóczęgów i żebraków przytrzymano 49-letniego żebraka Weintrauba, przy którym znaleziono 3.830 zł i 97 groszy.

Wytrwałego ciułacza przechowującego oszczędności we własnych łachmanach w myśl zasady: pewność — zaufanie, pociągnięto do odpowiedzialności za zawodowe włóczęgostwo.

I możesz się człowiecze w takich warunkach kiedykolwiek dorobić.

Sten.

GOTOW!

KURSY ORGANIZACYJNE I WIZYTACJE W OKRĘGU WIELUŃSKIM.

W miesiącu lutym Instruktor Okręgowy przeprowadzi kursy i wizytacje. Kursy odbywać się będą w następującym porządku: od godz. 4 do 5 zebranie kierownictw. na które przychodzi tylko kierownictwo i zastępowi. Zebranie przeprowadzi kierownictwo samodzielnie. Należy przygotować całą księgowość. Od godz. 5 do 6 zebranie P.R. Od godz. 6.30 zebranie ogólne, na które przychodzą wszyscy druhowie oddziału. Zebranie przeprowadzi Oddział, który ma być całkowicie przygotowany. Cały porządek zebrania wypełniają druhowie nie zostawiając miejsca na referat dla Instruktora. Na zakończenie Instruktor omówi techniczną stronę pracy w Oddziałach.

TERMINY KURSÓW: 2 lutego w Mokrsku, 3 lutego w Skomlinie, 4 lutego w Chotowie, 8 lutego w Białej, 9 lutego w Walichnowach, 10 lutego w Sokolnikach, 11 lutego w Galewicach, 12 lutego w Ostrówku, 13 lutego w Lututowie, 15 lutego w Osjakowie, 16 lutego w Konopnicy, 17 lutego w Szynkielowie, 18 lutego w Rudlicach, 19 lutego w Czarnożyłach, 22 lutego w Jaworznie, 23 lutego w Rudnikach, 24 lutego w Dzietrznikach, 25 lutego w Pątnowie, 26 lutego w Rudzie.

Do Chotowa, Galewic, Ostrówka, Lututowa, Konopnicy, Szynkielowa, Rudlic, Instruktor przyjedzie w godziłych Oddziałów w godzinach popołudjedzie około godz. 18. Druhowie Prezesi Oddziałów skomunikują się z Instruktorem przed zebraniem. — W Ostrówku, Konopnicy i Pątnowie, Czcigodni Księża Proboszczowie będą łaskawi zwołać młodzież męską, celem zorganizowania Oddziałów.

Adres biura okręgu KSMM - Wieluń — Wieluń, ul. 23 Kwietnia nr. 6.

UWAGA — ODDZIAŁY MŁODZIEŻY MĘSKIEJ W ZAGŁĘBIU

Od szeregu dni, p. Edward Sibiński, Instruktor Okręgowy, przeznaczony przez Centralę w Częstochowie, dokonuje po Oddziałach Młodzieży Męskiej wizytacji. Do tej pory o wizytacjach zawiadamiano poszczególne Oddziały pismami. By uniknąć niepotrzebnej i co miesiąc mającej się powtarzać korespondencji, wizytacje ogłaszane będą w naszym piśmie „Niedziela", która bezwątpienia dochodzi do każdego druha. Po skończonej wizytacji Oddziałów, stosownie do Regulaminu Okręgu § 7 (patrz „Czyn Katolicki na styczeń 1939 r.) zostanie zwołany Zjazd Okręgowy. Dlatego przypominamy Oddziałom stosownie do § 10 Regul. Okręgowego, o potrzebie wyboru na walnych zebraniach Oddziałów delegata na Zjazd. Na Zjeździe Okręgowym nastąpi odprawa Prezesów. Sekretariat Okręgowy mieści się w kancelarii parafialnej przy ul. Okrzei 49, w Będzinie - Koszelew. Kancelaria czynna jest w każdą sobotę od godz. 9—14 oraz w dni niżej podane od godz. 9—14 i od 16 do 18-ej.

Ks. Dr. Pająk Władysław
Asystent Okręgowy.

WIZYTACJE ODDZIAŁÓW KSMM. W OKRĘGU BĘDZIŃSKIM.

odbędą się w następującej kolejności:

1) poniedziałek, dn. 6 lutego 1939 — Grodziec; 2) wtorek, dn. 7 lutego — Psary; 3) środa, 8 lutego — Bobrowniki; 4) czwartek, 9 lutego — Żychcice, 5) piątek, 10 lutego — Dąbrowa Górnicza; 6) poniedziałek, 13 lutego — Gołonóg; 7) wtorek, 14 lutego — Strzemieszyce; 8) środa, 15 lutego — Niemce; 9) czwartek, 16 lutego — Maczki; 10) piątek, 17 lutego — Porąbka; 11) poniedziałek, 20 lutego — Sosnowiec - M. B. Wnieb.; 12) wtorek, 21 lutego— Sosnowiec Stary; 13) środa, 22 lutego — Piaski; 14) czwartek, 23 lutego — Klimontów; 15) piątek, 24 lutego — Niwka.

Biuro KSMM. przy Okręgu Będzińskim czynne jest w m. lutym b. r. w dniach:

1) środa — 1-go lutego; 2) piątek— 3-go lutego; 3) sobotę — 4-go lutego; 4) sobotę — 11-go lutego; 5) sobotę— 18-go lutego; 6) sobotę — 25-go lutego; 7) poniedziałek — 27-go lutego; 8) wtorek — 28-go lutego.

Druh Instruktor jest wolny we wszystkie święta i niedzielę. Na te właśnie dni Oddziały mogą prosić Druha Instruktora do siebie na różne imprezy i zebrania. Kierownictwa (szczególnie nowe) mają wiele kłopotów z różnymi sprawami, niechże komunikują się ze swoim Okręgiem i proszą do siebie czy to Druha Instruktora czy też księdza Asystenta Okręgu, którym jest Ks. Dr. Władysław Pająk.,

Dalsze kursy organizacyjne w Okręgu Radomszczańskim.

W miesiącu lutym instruktor Okręgu drh. L. Klimczak przeprowadzi kursy organizacyjne w następujących oddziałach KSM.M.:

Dnia 3.II. — Dmenin, dn. 4.II. — Kobiele Wielkie, 5.II. — Wielgomłyny, 6.II. — Chełmo, 7.II. — Kodrąb, 13.II. — Bąkowa Góra, dn. 14.II. — Ręczno, dn. 17.II. — Pajęczno, dn. 18.II. — Makowiska, dn. 19.II. — Brzeźnica, dn. 20.II. — Strzelce Wielkie, dn. 21.II. — Jedlno, dn. 24.II. — Gidle, dn. 25.II. — Żytno, dn. 26.II. — Borzykowa, dn. 27. II. — Borowno, dn. 28.II. — Kruszyna.

Terminy zebrań i rozkład zajęć instruktora będzie następujący: godz. 3 do 4-ej zebranie zespołów p. r., godz. 4—5 zebranie kierownictwa, godz. 5—6 zebranie ogólne, godz. 6—9 instruktor omówi techniczną stronę pracy oddziałów.

Druhowie prezesi powinni zapoznać się ze szczegółami kursów w rubryce „Gotów" w „Niedzieli" z dnia 15 stycznia b.r.

Wiadomości z Diecezji.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 19-go stycznia r. b. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Krzepicach emeryt, ks. Mieczysław Graczykowski w 62 roku życia, a 39 kapłaństwa, długoletni proboszcz w Dankowie.

Ś. p. ks. Graczykowski cały swój żywot kapłański spędził w jednej okolicy, bowiem był wikariuszem w Truskolasach, następnie w Kłobucku, potem prob. w Wilkowiecku, a wreszcie 27 lat duszpasterzem w Dankowie.

Postać jego zapisze się na długo we wdzięcznej pamięci parafian Dankowskich. Jakieś fatum ciąży nad parafią Dankowską. Jeżeli nie ogień, to złodzieje niszczą pracę lat całych. Kościół bowiem w Dankowie kilkakrotnie gorzał i kilkakrotnie był okradany. Bywały takie chwile, jak po pożarze w 1724 roku, że około 6 lat mury i sklepienia stały bez dachu

Jakkolwiek ś. p. ks. Graczykowski objął kościół w Dankowie nie po pożarze, to jednak w wielkim zaniedbaniu. To też naprzód daje na kościele dach; ściany i wnętrze kościoła ozdabia piękną polichromią. Poprawia tynki, wzmacnia fundamenty, zakupuje stacje Drogi Krzyżowej, sprowadza do parafii trzy piękne harmonijne dzwony, odnawia dwa ołtarze, powiększa cmentarz grzebalny, buduje dom katolicki, zaprowadza instalację świetlną w kościele i na plebanii, zdobywa ziemię dla proboszcza, doprowadza ogród i zabudowania plebańskie do wzorowego porządku. Oto bilans ważniejszych prac ś. p. ks. Graczykowskiego.

Zwłoki jego, jak przystało, spoczęły na Dankowskim cmentarzu. Po nabożeństwie żałobnym, odprawionym w Krzepicach, ks. dziekan Zygm. Zawadzki eksportował zwłoki w towarzystwie okolicznego duchowieństwa do Dankowa. Tu w kościele pożegnał zmarłego ks. A. Mie-

liński. Od rana 20 stycznia odprawiane były Msze św. oraz egzekwie, po których wśród niezliczonych rzesz ludu, w towarzystwie 16 kapłanów odprowadził na miejsce spoczynku J. E. ks. Biskup Zimniak.

Na cmentarzu w podniosłych słowach pożegnał zmarłego ks. Fr. Łojek.

Niech odpoczywa w pokoju!

POŻEGNANIE KS. DZIEKANA WRÓBLEWSKIEGO.

W środę, ub. tygodnia odbyła się w Częstochowie pierwsza konferencja dekanalna dekanatu miejskiego, pod przewodnictwem ks. dziekana Gawlikowskiego.

Po rozpoczęciu zebrania przewodniczący w serdecznych słowach wyraził w imieniu zebranego duchowieństwa uznanie i podziękowanie ks. prałatowi B. Wróblewskiemu, za jego działalność na stanowisku dziekana częstochowskiego. W szczególności ks. dziekan Gawlikowski podkreślił niezmiernie serdeczny stosunek ks. prałata do duchowieństwa, które otaczał opieką i życzliwością, służąc mu pomocą i radą.

W odpowiedzi silnie wzruszony ks. prałat podziękował za wyrazy uznania, oświadczył, że życzliwość współkapłanów zachowa w pamięci, w końcu złożył życzenia nowemu dziekanowi na trudnym i odpowiedzialnym stanowisku.

Na marginesie tego krótkiego sprawozdania przypomnieć trzeba, że urząd dziekana częstochowskiego ks. Prałat Wróblewski piastował od chwili swego przybycia do Częstochowy, t.j. od roku 1917. Poważany i kochany powszechnie w mieście, również i na tym stanowisku cieszył się szacunkiem i miłością kapłanów, dla których był prawdziwym ojcem.

Ze stanowiska tego zrezygnował ks. Prałat w ub. miesiącu.

ODCZYT DLA INTELIGENCJI W ZAWIERCIU.

Grono osób ze sfer inteligencji Katolickiej w Zawierciu wysunęło myśl założenia w tym mieście Koła Polskiej Inteligencji Katolickiej. Prace nad zrealizowaniem tej inicjatywy są już w toku i w krótkim czasie można się spodziewać rozpoczęcia pracy przez Koło.

Wstępem do powstania tej pożytecznej placówki w Zawierciu był referat, jaki w ub. czwartek, staraniem p. dyr. Wesołowskiego i mec. Kossakowskiego wygłosił w licznym gronie słuchaczy p. mgr. Eugeniusz Karmiński z Sosnowca. Prelegent w głęboko ujętym referacie omówił zagadnienie stosunku wiedzy do religii.

Jest to już drugi podobny referat dla inteligencji zawierciańskiej.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Przew. Ks. St. Milewski — Dobryszyce. Za zwiększenie liczby egz. „Niedzieli" — serdecznie dziękujemy. Pozd.

Przew. Ks. M. Kołodziejski — Dmenin. Zwięzłą kartę zapowiadającą z większenie liczby egz. „Niedzieli" przyjęliśmy z radością. Serd. pozdr.

E. M. N. — Niwka. Łamigłówkę dajemy. Witamy w szeregu współpracowników. Za list i wiadomości o sobie dziękujemy. Pozdrawiamy serdecznie.

D. K.—Bobrowniki. Rozwiązanie nie udało się. 5 października, takiej daty w kalendarzu gregoriańskim nigdy nie było, ponieważ przy reformie po dniu 4 paźdz. nastąpił zaraz dzień 15 paźdz.

A. W. G. — Sosnowiec. Zamieściliśmy i dziękujemy. Może otrzymamy od czasu do czasu inne wiadomości z S. Pozdr.

P. W. K. N-n. Zamieściliśmy, ale historycznie była to rzecz dość słaba. Może inne udadzą się lepiej. Pozdr.

P. M. S. — S-c. Zamieścimy w nast. numerze.

Z OKRĘGU K. S. MĘŻÓW W CZĘSTOCHOWIE.

Okręg K.S.M. przypomina, że wykłady społeczne przy Okręgu odbywają się w każdy poniedziałek, o godz. 19 m. 15. Udział w wykładach brać mogą członkowie wszystkich Oddziałów Akcji Katolickiej, a więc zarówno mężczyzni, jak również kobiety i młodzież.

Program audycyj Polskiego Radia

Od dn. 5.II do dn. 11 II 1939.

Niedziela, dn. 5.II — 7.15 Audycja poranna, 9.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry w Lublinie, 13.15 Muzyka obiadowa, 14.40 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci, 15.00 Audycja dla wsi, 17.00 „Ciotunia" — komedia Aleksandra Fredry, 17.40 Podwieczorek przy mikrofonie z Katowic, 19.30 „Dzień Polaka z zagranicy" — transsmisja z Lublina, 20.00 Utwory Paganiniego, 21.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R.

Poniedziałek, dn. 6.II — 15.00 „Jazda na nartach i jazda na książce" — aud. dla młodzieży, 17.20 „Wielkie stolice Europy: Paryż" — pogadanka, 17.35 Pieśni z Beskidu Śląskiego — koncert z Katowic, 18.00 Aurycja dla wsi. 18.30 Koncert Orkiestry Mandolinistów „Kaskada", 19.00 Koncert T-wa Krzewienie Muzyki Kameralnej, 22.00 „Dzieje symfonii" audycja muzyczna, 23.03 „F. I. S." — Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego.

Wtorek, dn. 7.II — 15.00 Audycja dla młodzieży: „Wesołość dobra i zła", 16.30 Muzyka taneczna w wyk. zesp. Stefana Rachonia, 17.50 „F. I. S." „Po łyżwiarskich mistrzostwach Europy". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników, 21.00 Koncert symfoniczny z Poznania.

Środa, dn. 8.II — 15.00 „Nasz koncert" — audycja dla młodzieży „Co śpiewają dzieciom w Szwajcarii", 16.35 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej, 17.00 „Jakimi sprawami interesują się szpiedzy" odczyt, 17.15 „Bracia Kątscy" — audycja muzyczna, 18.00 Audycja dla wsi, 19.00 „F. I. S." — felieton z Zakopanego, 19.10 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Pawła Kowalowa 21.30 Pochodzie wieków: „Petrarka", 22.00 „W teatrze chińskim".

Czwartek, dn. 9.II — 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą, 15.15 Kłopoty i rady: „Granda, Lipa, nawalanka" — pogadanka, 15.30 Muzyka obiadowa, 16.40 Utwory na klarnet w wyk. A. Makowskiego. 17.05 „Sztuczna promieniotwórczość" — pogadanka, 17.15 Nokturny w wyk H. Ottawowej i Lwowskiego Chóru. 19.00 „F. I S.": „Sportowa wieża Babel" — aud. z Zakopanego, 19.15 Koncert rozrywkowy. W przerwie transmisja z Gdyni „Apel poległych marynarzy", 21.00 Koncert symfoniczny utworów Karłowicza. Transmisja z Zakopanego.

Piątek, dn. 10.II — 10.00 Transm. z Gdyni przybycia O. P. R. „Orzeł". 15.00 „Lawina" — audycja dla młodzieży. 17.10 Muzyka organowa w wyk. prof. Brista Lubricha, 18.00 Audycja dla wsi, 18.30 „Tatry w śniegu" — aud. liter. muz. 19.00 „F. I. S." W przeddzień zawodów — reportaż 19.35 Transm. z uroczystosci przybycia do Gdyni O. R. P. „Orzeł", 21.00 Śpiewa chór Polskiego Radia, 21.15 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharm. 23.03 „F. I. S." — ostatnie wiadomości z Zakopanego

Sobota, dn. 11.II — 15.00 Audycja dla dzieci, 16.35 Dookoła Tatr z piosenka — koncert, 17.00 „F. I. S.": Transm z otwarcia światowych mistrzostw. 18.00 Audycja dla wsi, 18.30 Audycja dla Polaków za granicą, 19.00 „F. I. S.": „Co to jest kombinacja alpejska" — pog. 19.15 Koncert rozrywkowy,

Premie P. K. O.

Dnia 20 bm. odbyło się w PKO. dziewiąte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii IV-tej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1939 r

Premie po zł. 1.000 padły na nr. nr.: 331064 332362 357440 38892 371163.

Premie po zł. 500.— padły na nr. nr.: 301089 304941 306171 308005 312988 313566 328723 328738 343618 346325 350849 359138 361233 262763 366282 370141 384080 487102 387813 391700 396304 399636

Premie po zł. 250.— padły na nr. nr.: 300390 300459 302846 306620 307454 308336 309677 312312 316705 318273 320159 323630 324760 326282 326374 327844 331514 332165 336417 337033 338437 339209 339784 340298 340650 344023 344883 347792 348618 349714 350599 354815 355303 357148 360415 363098 363286 364396 366141 366333 368623 370486 374884 375376 375865 375921 377037 377577 379853 380664 381482 381649 181822 385208 385780 386770 388314 388876 389561 391423 391576 391846 392050 393529 394777 396143 397461

Poza tym padło 221 premij po zł. 100.—

Po raz drugi padły premie: zł. 250.— na nr. nr.: 307454 308336 312312 366141 381482.

Zł 100.— na nr nr.: 330459 343582 348531 354780 361829 374472 398329.

Ogółem padło premij 315 na łączną kwotę zł. 54 850.— O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV-tej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej ważności lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii IV-tej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas niepodjęte:

Zł. 250.— nr. 335664.

Zł. 100.— nr. nr.: 320838 334869 359581 340210 354352 364146 365416 366141 370932 386898 392296.

Wiadomości z kraju i ze świata.

SPRAWY POLSKIE.

Zacznijmy od prac naszego Sejmu. Otóż jak już wspominaliśmy, poszczególne komisje sejmowe pracują pospiesznie nad przygotowaniem budżetu państwa na rok 1939-4o. Ułożono więc już plan wydatków dla Sejmu i Senatu, dla ministerstwa poczt i telegrafów, dla ministerstwa spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, komunikacji, oświaty i t. d.

Z ostatnich rozpraw zwrócimy uwagę na niektóre ważniejsze sprawy. I tak ks. poseł Lubelski wniósł zapytanie do rządu, w sprawie umożliwienia powrotu do kraju b. premierowi i przywódcy Stronnictwa Ludowego — Witosowi. Ks. poseł stwierdził, że nie ma takich praw, któreby przeszkadzały powrotowi tego bądź co bądź zasłużonego człowieka.

Nie wiadomo, jaka będzie na to zapytanie odpowiedź, ale spodziewać się należy raczej odmownej.

Sprawę żydów poruszyli raz jeszcze w Sejmie posłowie Ratajczak, Konieczny i Krengielewski. Przypomnieli oni mianowicie, że w dawniejszych latach, dostało się do Polski 600 tysięcy żydów, którzy uzyskali prawa obywatelskie, choć, jak oświadczył p. minister Składkowski, papiery ich „nie zawsze były w porządku". Obecnie wspomniani posłowie zwrócili się do p. prezesa Rady Ministrów z zapytaniem, czy rząd nie byłby skłonny zarządzić rewizję nadań praw obywatelstwa polskiego w r. 1928 i tym 600 tysiącom żydów cofnąć obywatelstwo. Jest to zapytanie śmiałe i słuszne, bo jakim prawem takie masy żydów osiedlić się mogły w Polsce, gdy lud polski musi szukać pracy i chleba poza granicami kraju.

Ciekawe również były obrady nad budżetem ministerstwa komunikacji. Poseł Jahoda-Żółtowski, który ten budżet przedstawiał komisji oświadczył, że wydatki na kolej są skromne, dlatego też mało się buduje i mało kupuje nowego taboru. Największy dochód czerpie kolej z przewozu towarów, przewóz natomiast osób, poczty i bagażu przynosi straty. Jeżeli kolej chce się rozwijać, to musi podwyższyć opłaty za przewóz. W dalszym ciągu sprawozdania przedstawił sprawy lotnictwa oraz jakie sumy są potrzebne, aby podnieść wydajność kolejnictwa.

Jeśli chodzi o budżet ministerstwa Oświaty, to i tu liczni posłowie zwracali uwagę na duże braki w s[illegible] Jest za [illegible] nauczycielstwa, i trzebaby liczb[illegible] etatów podnieść o [illegible] tysiąc. Ks. poseł Lubelski prosił o zwiększenie sumy na kościół katolicki o 300 tysięcy, tłumacząc swój wniosek tym, że ostatnio powstało wiele nowych parafij, które nie mają uposażenia, gdyż budżet na ten cel od lat się nie zmieniał, gdy tymczasem wyznaniu ewangelickiemu i prawosławnemu znacznie ostatnio powiększono dotacje ze skarbu państwa.

Jeśli już mowa o Sejmie, to warto tu podać, że właśnie w ostatnich czasach katoliccy posłowie i senatorowie utworzyli osobną grupę, rodzaj klubu i mają odtąd razem występować w sprawach katolickich. Warto też nadmienić, że posłowie t. zw. niezależni, t. j. nie należący do O.Z.N. też postanowili razem działać. Mają oni podobno wkrótce przedstawić projekt nowej ordynacji wyborczej.

Bawił ostatnio w Polsce niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop. Jaki był cel przyjazdu ministra? Otóż należy przypomnieć, że przed pięciu laty Polska zawarła z Niemcami umowę o nienapadanie. Właśnie w piątą rocznicę tej umowy przybył Ribbentrop zademonstrować przed światem, że Niemcy chcą być w zgodzie z Polską.

Minister bawił trzy dni. W tym czasie złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, złożył wizyty Panu Prezydentowi, P. Marszałkowi i innym dostojnikom, no i najważniejsze odbył kilka rozmów w sprawach politycznych. Dodać trzeba, że o wizycie jej wiele pisały gazety europejskie, przypisując jej widać wielkie znaczenie.

ZDOBYCIE BARCELONY.

Ze spraw obcych najważniejszą jest zdobycie Barcelony. Jeszcze gdy kończyliśmy przedostatni numer „Niedzieli" wojska gen. Franco znajdowały się o kilkanaście kilometrów od tego największego po Madrycie miasta w Hiszpanii, do niedawna będącego siedzibą rządu.

Pisały gazety o tym, że czerwoni zrobią z Barcelony drugi Madryt. Rzeczywiście na to się z początku zanosiło. Naraz niespodziewanie rozeszła się wieść, że w czwartek w południe Barcelona została zdobyta. Nie padł przy tym ani jeden strzał armatni. Kiedy nad miastem unosiły się samoloty narodowe, jednocześnie wojska pisze i zmotoryzowane, z muzyką i ze sztandarami wkraczały do Barcelony. Miasto pokryło się odrazu chorągwiami narodowymi. Ludność powitała wojska z szaloną radością. Ściskano żołnierzy i całowano. Barcelona do niedawna żyjąca w strachu, momentalnie odmieniła swe oblicze i radowała się jak mogła.

Za wojskami nadjechały zaraz samochody z żywnością, tak tu upragnioną. Okazało się zresztą, że jeszcze sporo żywności było w mieście, ale chowano ją dla wojsk czerwonych

W ręce narodowców wpadły ogromne ilości materiałów wojennych. 800 samochodów, 600 wagonów amunicji, wiele dział, czołgów, i t. p.

W KILKU WIERSZACH.

— W Sławkowie zanotowano nowe wypadki tyfusu.

— Poseł Kieńc, który ogłosił niedawno projekt rozwiązania sprawy żydowskiej, dostał naganę od gen. Skwarczyńskiego.

— P. premier Składkowski polecił stosować dekret prasowy z całą oględnością.

— We wsi Zagłoba pow. puławskiego bandyci zamordowali na plebanii ks. Walencika.

— W Oświęcimiu żydzi w wyborach do Rady miejskiej zdobyli 12 miejsc, Polacy wskutek rozbicia: 5 — z listy katolickiej, 6 — z PPS. i 1 z niezależnej. Oświęcimem rządzić będą żydzi!

— Na odczycie Zegadłowicza w Sosnowcu, młodzież wznosiła wrogie okrzyki przeciw prelegentowi: precz z odczytem komunistycznym.

— W Poznaniu wykonano wyrok śmierci na mordercy ks. Streicha — Nowaku. P. Prezydent odmówił łaski skazanemu.

— Po Nowym Jorku z miast, które mają najwyższą liczbę żydów idzie stolica Polski Warszawa.

— W zawodach narciarskich w Zakopanem weźmie udział 13 państw.

— Mussolini złożył gratulacje gen. Franco z powodu ostatnich zwycięstw. Jednocześnie mianował generałem dowódcę oddziałów włoskich w Hiszpanii.

— W kopalni w Japonii nastąpił wybuch gazów. — Z 61 górników uratowało się tylko 25.

— Znów 100 żydów pozbawiono w Niemczech obywatelstwa.

— W lasach brazylijskich 200 policjantów urządza obławę na bandytów.

— Prezydent hiszpański Azana uciekł do Francji zabierając ze sobą 75 kg. złota.

Sprawy gospodarcze.

WIOSENNE NAWOŻENIE ROŚLIN UPRAWNYCH

Przeważająca większość gleb polskich nie jest z natury zasobna w pokarmy roślinne. Bez stałego odnawiania siły nawozowej ziemi trudno zbierać nie tylko wysokie, ale średnie nawet plony. A tymczasem jak wygląda u nas zaopatrywanie roli w pokarmy? Raz na 4—5 lat, a w najlepszym wypadku raz na 3 lata, nawozi się ziemię obornikiem — i to jeszcze nie zawsze dobrym. Cyż można wymagać od ziemi by zasilona raz na kilka lat lichym nawozem stajennym planowała dobrze? — Chyba nie.

Stąd wniosek, że chcąc zbierać wysokie i opłacalne plony trzeba postarać się o racjonalne nawożenie gleby i uciec się do stosowania nawozów pomocniczych, użytych racjonalnie.

Większość roślin uprawnych siejemy i sadzimy na wiosnę, dlatego też racjonalne nawożenie zasiewów wiosennych rozstrzyga nie tylko o wysokości zbiorów, ale i o opłacalności gospodarowania. Na wiosnę przecież siejemy i sadzimy rośliny okopowe, najbardziej wymagające pod względem nawożenia, na wiosnę dokonujemy zasiewu roślin pastewnych, również wymagających dużych ilości pokarmów i stanowiących podstawę opłacalności hodowli.

Gleby nasze cierpią przeważnie na brak azotu i fosforu. Bez dostarczenia im tych składników pokarmowych nie ma mowy o dobrych zbiorach i opłacalności pracy rolnika związanej z uprawą roli. Ze szczególnym naciskiem należy podkreślić ważność nawożenia roślin azotem, gdyż składnik ten jest bardzo ruchliwy, ulega łatwo ulotnieniu w powietrze, albo wymyciu do warstw głębszych a znajduje się w glebach naszych w ilości niedostatecznej.

Azotem możemy zasilać rośliny przedsiewne lub posypowo, czyli pogłównie. Do nawożenia przedsiewnego nadaje się przede wszystkim azotniak. Zawiera on 21 proc. azotu, a ponadto wprowadzamy z nim do gleby wapno, tak bardzo potrzebne roli i roślinom. Działanie azotniaku jest wprawdzie wolniejsze od działania nawozów saletrzanych lub półsaletrzanych, ale za to jest on dobrze zatrzymywany przez glebę i nie ulega łatwo wymyciu do warstw głębszych. Na ziemiach suchszych możemy stosować wapnamon. Jest on najtańszym nawozem spośród nawozów azotowych, a ponieważ zawiera 15.5 proc. azotu stosujemy go na hektar nieco więcej od azotniaku.

Do pogłównego nawożenia używamy saletry wapniowej lub saletrzaku. Oba nawozy zawierają po 15.5 proc. azotu, ale jest między nimi pewna różnica. Oto saletra wapniowa zawiera azot działający prawie natychmiastowo, saletrzak zaś zawier azot w połowie w postaci działającej szybko, druga zaś połowa nieco wolniej. Jest on nieco tańszy od saletry wapniwej i przy umiejętnym zastosowaniu może ją często zastąpić. Obecnie znajduje się w handlu saletrzak granulowany, wygodniejszy w wysiewie od saletrzaku zwykłego.

W wypadkach, kiedy potrzeba zasilić rolę azotem i fosforem stosujemy przedsiewnie supertomasynę azotniakowaną, zawierającą 9 proc. azotu i 12 proc. kwasu fosforowego. W średniej dawce supertomasyny azotniakowanej, wynoszącej na 1 hektar 250—300 kg. wprowadzamy do roli 150—180 kg. wapna, które również, choć pośrednio, przyczynia się do podniesienia zbiorów i zwiększenia opłacalności nawożenia. inż. M. A.

SALETRZAK GRANULOWANY — NOWY DOGODNY NAWÓZ AZOTOWY.

Saletrzak granulowany jest nową formą znanego powszechnie saletrzaku mielonego i ma postać ziarenek twardych i zwartych, a tym samym pozbawiony jest zupełnie pyłu. Ziarnista forma zaletrzaku granulowanego umożli-
bowiem unoszone przez wiatr, lecz spadają na ziemię tam, gdzie je siejący zamierzał rozrzucić. Przy pogłównym wy-
bowiem unoszone przez wiatr, lecz spadają na ziemię tam, gdie je siejący zamierzał rozrzucić. Przy pogłównym wy-
siewie saletrzak granulowany nie opyla liści, lecz spada od razu między rzędy rosnących roślin.

Ziarenka saletrzaku wysiane na rolę, nasiąkają szybko wilgocią i rozpuszczają się w niej, dostarczając roślinie od razu gotowy pokarm azotowy.

Saletrzak granulowany zawiera 15.5 proc. azotu, czyli w 100 kilogramach tego nawozu znajduje się 15.5 kilogramów czystego azotu. Połowę tego nawozu, czyli 7.75 proc. zawiera saletrzak granulowany w formie saletrzanej, a połowę w formie amonowej. Obie te formy azotu, czyli saletrzana i amonowa różnią się od siebie tym, że azot saletrzany działa na roślinę bardzo szybko, ponieważ jest przez nią pobierany prawie natychmiast po wysiewie nawozu, natomiast azot amonowy działa wolniej lecz trwale. Jest on dobrze zatrzymywany przez glebę, stanowi więc zapas pokarmn azotowego, pobieranego przez rośliny w ciągu dłuższego czasu ich rozwoju.

Z powodu tych własności można saletrzakiem granulowanym nawozić rośliny uprawne, zarówno przedsiewnie jak i pogłównie. Pod niektóre rośliny lepiej stosować saletrzak granulowany przed siewem ziarna czy sadzeniem rozsady, natomiast pod inne — lepiej wysiewać go pogłównie, czyli posypowo, między rosnące już rośliny.

I tak np. pod pszenicę jarą, jęczmień i owies, pod proso, grykę, koński ząb, słonecznik, kapustę pastewną itd. stosuje się saletrzak granulowany przedsiewnie, najlepiej bezpośrednio przed siewem ziarna czy sadzeniem rozsady.

Pogłównie zasilamy saletrzakiem: wczesną wiosną oziminy, a w nieco późniejszej porze rośliny okopowe, pastewne, warzywa itp. oraz łąki po pierwszym pokosie, a pastwiska po pierwszym przepasieniu.

Oprócz azotu zawiera saletrzak granulowany około 55 proc. bardzo drobno mielonego węglanu wapna, który odkwasza glebę, czyni ją w większym stopniu pulchną, przewiewną i zapobiega zaskorupieniu się jej.

Dawki saletrzaku wahają się w granicach od 100—200 kg. na 1 hektar w zależności od rodzaju rośliny, zasobności gleby, płodozmianu, sposobu (rodzaju poprzedniego nawożenia itp.

Przy pogłównym stosowaniu saletrzaku powinniśmy starać się o wymieszanie go z ziemią przy okazji motyczenia, obredlania itp., które najlepiej przeprowadzić bezpośrednio po wysiewie saletrzaku granulowanego. Inż. A. H.

CENY.

Wszystkie podane ceny rozumieją się w złotych (cyfry po przecinkach oznaczają grosze), loco wagon za 100 kg., w dniu 23-go stycznia b. r.

Zboża. Warszawa. Pszenica jednolita 20,25 — 20,75, zbierana 19,75 — 20,25, żyto 14.25 — 14,75, jęczmień browarny 17,75 — 18,25, kaszany 16,50 — 16,75, owies 15,25 — 15,50.

Poznań. Pszenica 18,25 — 18,75, żyto 14 — 14,25, jęczmień browarny — nie notowany, kaszany 17,75 — 16,25, owies 14,35 — 14,75.

Bydło i trzoda. Warszawa. Hurtowe notowania zwierząt rzeźnych za 1 kg. żywej wagi w groszach: woły I kl. 80 — 87, II kl. 64 — 70, mało opasione 53 — 53 i pół, krowy I kl. 77 — 87, II kl. 57 — 67, mało opasione 51 — 54, cielęta ponad 60 kg. 82 — 115, ponad 40 kg. 70 — 83, ponad 30 kg. — 60, owce pełnomięsiste 60, świnie słoninowe powyżej 180 kg. 105, powyżej 105 kg. 100 — 104, poniżej 150 kg. 93 — 100, świnie mięsne powyżej 110 kg. 91 — 93, od 80 — 110 kg. 83 — 91, bydło chude 30 — 38.

Bądź przyjacielem „Niedzieli"!



Zwycięska armia generała Franco zajmując miasta dotąd we władaniu czerwonych wiezie z sobą samochody z żywnością, rozdzielaną natychmiast wśród cywilnej ludności. Scena rozdziału chleba na ulicach Tarragony.

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązania zadań z **całego miesiąca nadsyłać** należy do dnia 28 lutego b. r.

1. ŁAMIGŁÓWKA.

Ułożył E. N.

Za rozwiązanie 2 punkty.

W podaną figurę wpisać 16 wyrazów, według podanego niżej znaczenia. Pierwsze litery, czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie w formie łacińskiego przysłowia, złożonego z trzech słów.

Znaczenie wyrazów: 1) numer (inaczej), 2) kraj w Azji Mn., 3) stawiam dom, 4) tatuś (inaczej), 5) mówi, 6) mówca (łac.), 7) zawód, 8) obóz (inaczej), 9) duża igła, 10) sklep z wyrobami farmaceutycznymi, 11) słowo łac.), 12) Irka (zdrobniale), 13) dołożyć, dodać, 14) władca, monarcha, 15) pieniądz, dający szczęście (?), 16) zmartwienie.

2. ZADANIE MATEMATYCZNE.

Za rozwiązanie 3 punkty.

Rozwiązać następujące mnożenie i zamiast liter podać cyfry:
a f c d

```
 a b b
   a c
 -----
 c d d
a b b
------
a f c d
```

Jak trzeba rozumować, żeby rozwiązać takie zadanie?

Rozwiązanie łamigłówki z Nr. 4:
ROMAN DMOWSKI.

Regina, Ofiara, Meteor, Atleta, Nektar, Dialog, Makata, Ozonol, Wieluń, Sobota, Konsul, Infuła.

Dobrych rozwiązań nadesłano 19. Nagrody drogą losowania otrzymali: 1) Jerzy Emeryk, Częstochowa, 2) St. Pyzińska, Częstochowa, ul. Mirowska 84, 3) Piotr Margiel, Warszawa, ul. Kopernika 86.

DO UCZESTNIKÓW NASZYCH KONKURSÓW ROZRYWKOWYCH

Ulegając prośbie licznych Czytelników, którzy pragną brać udział w naszych konkurach rozrywkowych, zmuszeni są jednak powstrzymywać się od tego ze względu na konieczność częszych konkursach rozrywkowych, zmuwych, wprowadzamy do działu rozrywkowego pewne zmiany.

Poczynając mianowicie od numeru bieżącego podawać będziemy w każdym numerze szarady, łamigłówki, zagadki itp., przeznaczając za rozwiązanie każdej z nich odpowiednią ilość punktów tak, aby suma punktów za **rozwiązanie wszystkich szarad w ciągu jednego miesiąca, wynosiła 20. Czytelnicy nasi będą więc mogli rozwiązywać zadania w ciągu całego miesiąca i rozwiązania nadsyłać do redakcji razem, raz na miesiąc, do dnia, który podawać będziemy w każdym tygodniu. Oczywiście, że i rozwiązania wszystkich zadań podawać będziemy ze swej strony raz na miesiąc.**

W związku z tymi zmianami podwyższamy liczbę nagród do 5, przyczym jako nagrody przeznaczać będziemy wartościowe książki, prenumeratę pewnych pism i t. p.

W numerze bieżącym podajemy pierwsze dwa zadania, przeznaczając za ich rozwiązanie po trzy punkty. Rozwiązania wraz z dalszymi nadsyłać należy najpóźniej do 28 lutego.

Coś dla śmiechu.

W szkole kucharek.

— W jaki sposób najlepiej zabezpieczyć cielęcinę od zepsucia?

— Zostawić cielę przy życiu.

Litera prawa.

Do sklepu z ptakami, złotymi rybkami itp. przychodzi gość i prosi:

— Chciałbym nabyć około 200 sztuk karaluchów...

— Karaluchów? Po co panu? Do doświadczeń naukowych?

— Nie. Ja wyprowadzam się z mieszkania, a prawo wymaga żeby oddać właścicielowi przedmiot najmu w takim stanie, w jakim go się otrzymało. Więc muszę do mieszkania napuścić karaluchów...

Pytanie.

— Czy ja mogę ciocię o coś zapytać? — zwraca się do ciotki mały Kazio.

— Możesz, moje dziecko.

— A czy ciocia się nie pogniewa?

— Nie.

— No, to niech ciocia mi powie, czy ciocia naprawdę należy do płci pięknej?

W aptece.

— Co słychać, panie aptekarzu?

— Psi czas! Żeby nie poczciwy tyfusik, toby nie było co w gębę włożyć.

Kto głupszy?

Pastucha oskarżono, iż powiedział, że wójt jest głupszy, niż wół sąsiada. Pastuch, stanawszy przed sądem, tak się tłumaczył: wół wlazł raz do ogrodu i dostał ode mnie za to porządnie kijem, a drugi raz ani mu się marzy tam wchodzić; a nasz wójt tyle razy po pijanemu dostał kije od swej starej, że poszedł do karczmy, a jednak tam ciągle jeszcze łazi.

Wśród ogólnego śmiechu uwolniono go.

„Bystra" obserwacja pijaka".

Pijany, trzymając się latarni i widząc przejeżdżający samochód:

— Te bestialskie samochody mają ci łeb! Jak im wleją pięć litrów, to ci pędzą 100 kilometrów na godzinę a człowiek po jednym litrze to się ruszyć nie może.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Maryi Panny 64. Tel. 17-96. Konto P. K. O. 307.484.
Przedpłata kwartalna 1.30 zł., pod opaską 1.50 zł., zagranicą 3 zł. Ogłoszenia: 40 gr. za wiersz milimetrowy.

Redaktor: Ks. Stanisław Gałązka. — **Wydawca:** Instytut Akcji Katolickiej Diecezji Częstochowskiej.

Zakłady Graficzne F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 22-45.